



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Tekstowy status modułu rozmowy

**Author:** Małgorzata Kita

**Citation style:** Kita Małgorzata. (2004). Tekstowy status modułu rozmowy. W: D. Ostaszewska (red.), "Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 2, Tekst a gatunek" (S. 405-413). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Małgorzata Kita**

Katowice

## **Tekstowy status modułu rozmowy**

Słowo „tekst” jest w refleksji językoznawczej, literaturoznawczej czy – szerzej – humanistycznej szeroko stosowane, ale nie ma powszechnie przyjętej definicji<sup>1</sup>: „wchodzi w skład jedynie intuicyjnie pojmowanych, ale za to praktycznych indefinibiliów” (Warchała, 1991: 12). Tę samą myśl znajdujemy wcześniej u Marii Renaty Mayenowej (Mayenowa, 1979: 251): „Literaturoznawcy porozumiewają się na ogół za pomocą wyrazu »tekst«, nie próbując szukać dlań definicji, tzn. nie traktując go jako ścisłego terminu.”

Jeśli szukać tradycji czysto lingwistycznej badań nad tekstem, należy przywołać nazwisko Michaiła Bachtina. W artykule pod symptomatycznym tytułem *Wspólny przedmiot badań nauki o literaturze i innych nauk humanistycznych* Bachtin (1983) przyznaje, że o tekście nie można mówić ani z pozycji lingwisty, ani filologa, ani teoretyka literatury, i sytuuje swoje rozważania na pograniczu różnych dziedzin wiedzy humanistycznej.

Badanie tekstu – a rozmowy w jeszcze większym stopniu – oznacza dla językoznawcy kontakt z przedmiotem wielodyscyplinarnym i zderzenie się z granicami swojej dziedziny. Przechodząc od zdania – najwyższej jednostki językoznawstwa klasycznego – do tekstu, nie można po prostu rozciągnąć granic lingwistyki. Dochodzi się wówczas do problemów teoretycznych o poważnych konsekwencjach. Inaczej mówiąc, językoznawca staje wobec problemu wyjścia poza swoją dyscyplinę naukową albo wobec konieczności przededefiniowania jej przedmiotu.

---

<sup>1</sup> Badacze zajmujący się problematyką tekstu przyjmują, że tekst jest to przekaz pisemny, który ma swój odpowiednik w komunikacji ustnej, jaką jest wypowiedź. (Szerzej zob. Kruk, 1998: 37–43).

Przy obecnym stanie wiedzy można sformułować definicję wyjściową, roboczą, często dziś akceptowaną, która definiuje tekst przez równanie matematyczne (A d a m, 1990: 23):

$$\text{Dyskurs} = \text{Tekst} + \text{Kontekst}^2$$

A więc:

$$\text{Tekst} = \text{Dyskurs} - \text{Kontekst}$$

Dyskurs jest zatem wypowiedzią charakteryzowaną przez właściwości tekstowe, ale także – a może przede wszystkim – przez dane kontekstowe aktu dyskursu, zachodzącego w jakiejś sytuacji (uczestnicy, instytucja, miejsce, czas itd.). Tekst natomiast jest w tym ujęciu przedmiotem abstrakcyjnym, rezultatem wyjęcia go z kontekstu, które dokonałoby się na przedmiocie empirycznym (dyskursie).

Jean-Michel A d a m (1992: 30) określa tekst następującą formułą:

[# T # sekwencja (sekwencje) [makropropozycje [propozycja [propozycje]]]],

gdzie # oznacza delimitację granic (para)tekstu, wyznaczniki początku i końca komunikacji. Inaczej mówiąc: propozycje są komponentami jednostki najwyższej, makropropozycji, a ta z kolei jest jednostką konstytutywną

<sup>2</sup> Przyjmuję tu definicję dyskursu S. Grabiаса (1994: 231). W literaturze polskiej dyskurs bywa też utożsamiany z tekstem, por. „pojęcie dyskursu jest dubletem pojęcia tekst” (B o n i e c k a, 1998: 65). O wielości podejść do pojęć: „dyskurs” i „tekst” świadczą takie do nich komentarze (Ś p i e w a k, 2002): „Dyskurs, dyskursywizacja, dyskursywny – bodaj najważniejsze słowa w humanistyce współczesnej. Szalenie modne. Zapewne stało się wszechobecne za sprawą Michela Foucault, najczęściej obecnie cytowanego filozofa. Są dyskursy polityczne, obyczajowe, prasowe, telewizyjne. Wszyscy prowadzą dyskurs. Są do niego włączani i zeń eliminowani. Każdy dyskurs ma swoje reguły prawomocności i reguły wykluczenia. Już nie rozmawiamy i nie gawędzimy, ale prowadzimy dyskurs. Oczywiście dyskurs prowadzi się nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą strojów, konstruując wystawy w muzeach, urządzając polityczne manifestacje, wypisując receptę w przychodni, zamykając więźnia. Nie sposób wskazać takiej sytuacji, w której dyskurs milknie. Skoro wszyscy biorą udział w jakimś dyskursie, to każda, w tym naukowa, wypowiedź jest częścią jakiegoś pola dyskursu i wartość oraz waga danej wypowiedzi daje się ocenić tylko w jego obrębie. Lepiej sobie z tego słowa nie żartować, bo brane jest w akademickich środowiskach bardzo poważnie. Na ten temat powstało wiele książek. Czasem warto je czytać.” „Tekst – obecnie wszystko jest już tekstem, wypowiedzią. Zarówno artykuł w gazecie, jak i plan miasta czy obyczaj nastolatków. Dlatego wszystko czytamy. Czytanie okazuje się podstawowym zadaniem każdego humanisty. Wyparło analizę, rozważania, obserwację. Każdy tekst ma swoje kody, tropy i tym podobne. Odczytujemy ukryte sensy, jakie tekst zawiera, jakie zawarł w nich nadawca i odbiorca tekstu. Uczmy się czytać! Oto zawołanie współczesnej humanistyki.”

sekwencji, będącej jednostką konstytutywną tekstu. Definiuje się tu każdą jednostkę jako konstytuującą jednostki hierarchicznie wyższej, składającą się z jednostek niższej rangi. A d a m (1992: 34) proponuje więc następującą definicję: „Tekst jest złożoną strukturą hierarchiczną, zawierającą  $n$  sekwencji – eliptycznych lub kompletnych – tego samego typu lub różnych typów.”

Zajmując się rozmową, trzeba postawić pytanie, czy jest ona tekstem – z racji istnienia jej w materii dźwiękowej<sup>3</sup> i bycia tworem dialogowym<sup>4</sup>. Wydaje się, że tekstowość rozmowy przestała być dla językoznawców problemem spornym. Badacze zajmujący się dialogiem, rozmową, konwersacją i innymi formami kontaktu językowego zachodzącego między co najmniej dwoma podmiotami udowodnili, że rozmowa – jako pewien typ językowej działalności człowieka i typ interakcji werbalnej – wykazuje właściwości pozwalające uznać ją za tekst. Nowsze prace wyrażają raczej zgodnie opinię o tekstowym statusie rozmowy, którą T. van Dijk (w 1977 roku) określa jako globalny akt mowy, „obejmujący nadrzędny cel negocjacji oraz zawartość wszystkich replik, ujętych jednak syntetycznie, a nie z punktu widzenia poszczególnych rozmówców” (B l u m - K u l k a, 2001: 227). Eddy Roulet (od 1981 roku), pisząc o rozmowie, wskazuje wymianę lub następstwo wymian w rozmowie, co zyskuje precyzację Sylvianne Remi-Giraud jako pojęcie „hierarchicznej struktury wymian”. Stąd wynika definicja: „tekst konwersacyjny to zhierarchizowany ciąg sekwencji zwanych wymianami” (A d a m, 1990: 86)<sup>5</sup>. Sekwencja-wymiana może być więc uważana za jednostkę konstytuującą tekstu konwersacyjnego, tak samo jak sekwencje bajki są jednostkami konstytuującymi tego gatunku narracyjnego. Zdaniem Adama to mało istotne, że ukształtowanie rozmowy w tekst jest autorstwa dwóch osób: poszczególni rozmówcy są wszak zaangażowani we współtworzenie jednego tekstu, czy tego chcą, czy nie (A d a m, 1990: 87)<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> T. Dobrzyńska (1993: 283) stwierdza: „Termin »tekst« kojarzy się powszechnie z przekazami ustnymi. Gdy myśli się o komunikatach ustnych, nasuwa się raczej określenie wypowiedź. W teoriach tekstu oba te terminy używane bywają wymiennie. Ale istnieje też dążność do odróżniania tego, co ogólne i typowe (wówczas stosowany jest termin tekst), od tego, co konkretne, jednostkowe, co jest egzemplarzem danego typu (w tym odniesieniu mówi się o wypowiedzi). A więc wypowiedź to pewien określony tekst, przekazywany przez określoną osobę w danym akcie komunikacji.”

<sup>4</sup> Por.: „Dialog nie jest pojedynczym koherentnym tekstem, bo nie spełnia definicyjnego warunku jedności podmiotu mówiącego. Niemniej jednak trudno zaprzeczyć, że repliki dialogu nie są pozbawione związku i że wykazują pewne powiązania linearne. Stąd te wyższego rzędu struktury komunikacyjne stają się również przedmiotem zainteresowania teorii tekstu, czemu sprzyja też rozwój pragmatyki lingwistycznej i ujawnienie kooperacyjnych aspektów komunikacji międzyludzkiej.” (D o b r z y Ń s k a, 1993: 298).

<sup>5</sup> T. van Dijk mówi o sekwencyjnej budowie dyskursu (por. v a n D i j k, 2001).

<sup>6</sup> „Wielkie wątpliwości opadają nas też, kiedy mamy przed sobą sekwencję dialogową: wprawdzie niektórzy są rzeczywiście gotowi zmierzać ku skonstruowaniu jakiegoś takiego

Przyjęcie ogólnej teorii struktur sekwencyjnych, choć będącej dopiero w stadium początkowym, pozwala uznać rozmowę za tekst, z uwzględnieniem tych samych kryteriów, co pozostałe bazowe struktury sekwencyjne, czyli sekwencja narracyjna, nakazowo-instrukcyjna (zwana też proceduralną), deskryptywna, argumentatywna i eksplikatywna (A d a m, 1990). Obecnie w pracach językoznawców, zwłaszcza francuskich, ale też polskich (W a r c h a ł a, 1991; Ż y d e k - B e d n a r c z u k, 1994; K i t a, 1998), akcentuje się, że rozmowa jest następstwem wymian<sup>7</sup>. Typ sekwencji konwersacyjno-dialogalnych obejmuje rozmowę potoczną, rozmowę telefoniczną, debatę, wywiad, dialog powieściowy i teatralny, list itp.

Tym niemniej w sformułowaniu „rozmowa jako tekst” mieszczą się dwa pojęcia dla współczesnego językoznawstwa ciągle dyskusyjne, nie do końca rozpoznane i zdefiniowane. Oczywiście, rodzimy użytkownik języka, laik bez problemu określi językowy rezultat mówienia / pisania jako tekst, podobnie jak językowy wytwór spotkania dwojga osób – jako rozmowę. Intuicyjne rozumienie obu pojęć: „tekst” i „rozmowa” nie daje nawet podstaw do wątpliwości.

Naukową konceptualizacją potocznego doświadczania rozmowy jako tworu niespójnego, chaotycznego, migotliwego, opalizującego, zmiennego, heterogenicznego jest m.in. koncepcja rozmowy jako ciągu jednostek zwanych modułami (K i t a, 2001). W trakcie jednej interakcji, np. typu rozmowa, pojawić się może i konwersacja, i dyskusja, i konsultacja, wywiad prasowy, skarga, flirt itd. W rozmowie występują także gatunki o charakterze monologowym, by wymienić np. wykład, opis, opowiadanie – w rozmowie mogą mieć one realizacje dialogowe, być współkonstruowane. Rozmówcy odwołują się również do gatunków literackich, zwłaszcza krótkich, takich jak np. anegdoty (żarty, kawały), przywołują przysłowia (by zaakcentować przynależność do jednej wspólnoty) lub aforyzmy („skrzydlate słowa”). W latach dziewięćdziesiątych w rozmowach coraz częściej cytuje się również slogany reklamowe, polityczne, które w „globalnej wiosce” być może przejmują integrującą funkcję przysłów ludowych. Jednocześnie obserwuje

---

pojęcia tekstu, które kazałoby nazwać tekstem zarówno cały dialog, jak i jego poszczególne repliki, lub też może tylko dialog jako całość, ale obok tekstów monologicznych, jednakże program taki nastręcza liczne kłopoty i przeważa chyba zdecydowanie inklinacja, by dialog nazywać raczej sekwencją jakoś powiązanych tekstów niż tekstem.” (B o g u s ł a w s k i, 1983: 11–12).

<sup>7</sup> Por. np.: „[...] ukazywaliśmy dialog jako specyficzny tekst językowy o uporządkowanej strukturze kolejno po sobie następujących inicjacji i reakcji w obrębie wymiany. Jego specyfika wypytywa i z tego, że jest tekstem współtworzonym w danej sytuacji komunikacyjnej przez przynajmniej dwa podmioty sprawcze, które na przemian stają się nadawcą lub odbiorcą, a ściślej mówiąc – wchodzą w role nadawcy i odbiorcy.” (W a r c h a ł a, 1991: 54).

się zmniejszanie częstotliwości używania w rozmowie cytatów literackich i aluzji kulturowych (mitologicznych, biblijnych, literackich)<sup>8</sup>.

Wprowadza się tu rozróżnienie na typ interakcji (np. konwersacja, dyskusja, konsultacja, wywiad) i na moduł (również np. konwersacji, dyskusji, konsultacji, wywiadu). Moduł może odpowiadać typowi interakcji, ale jednak funkcjonuje inaczej niż ona, jest mianowicie podporządkowany, zdominowany przez typ interakcji nadrzędnej, wyznaczonej określonymi ramami interakcyjnymi. Oba te pojęcia są bliskie, ale jednak nie identyczne (V i o n, 1992: 150). Pogaduszki, jakie pojawiają się w trakcie konsultacji medycznej u znajomego lekarza, zwykle wprowadzone z jego inicjatywy, pełnią inne funkcje niż formalnie takie same pogaduszki z tą samą osobą, ale już nie występującą w tej roli społeczno-językowej: specjalisty, lekarza (zob. Ż y - d e k - B e d n a r c z u k, 2001).

Interpretuję rozmowę, uznawaną za złożony (syntetyczny) gatunek mowy (w sensie Bachtinowskim), jako interakcję dokonującą się w określonych dla rozmowy (potocznej) ramach, w której trakcie rozmawiający przywołują – z różnych powodów i dla różnych celów – inne interakcje i / lub gatunki mowy. Nazywam je, zgodnie z propozycją R. V i o n a (1992), m o d u ł a m i. Aleksander Wilkoń – pisząc: „W strukturach dialogowych występują często *teksty w tekście*, które określa się różnie. Mają one charakter wstawek innych od zasadniczego toku interakcji dialogowej, np. wprowadzenie potocznej anegdoty do rozmowy oficjalnej” (Wilkoń, 2002: 239) – określa sekwencję tego typu jako wstawkę innotekstową.

Moduły, jakkolwiek niemal identyczne z typami interakcji i gatunkami, stanowią „epizod” dokonujący się w obrębie gatunku dominującego. Rozmowa może zawierać jeden moduł, może też być ciągiem modułów, może wreszcie modułów nie zawierać w ogóle.

Zagadnienie postawione w tytule obliuguje do zastanowienia się, czym z punktu widzenia tekstu rozmowy – tworzonego przez co najmniej dwie osoby – jest moduł: „epizod”, faza, dygresja, wstawka, przerywnik, odskocznia, wtręt, w niektórych przypadkach parenteza; kilka z tych nazw przytacza A. Wilkoń (2002: 239), mówiąc o „tekście w tekście”.

Przypomnijmy, że istotą modułu jest to, że stanowi on element całości – samodzielny funkcjonalnie, wyodrębniony, wymienny, zunifikowany. Pełni

---

<sup>8</sup> Por. opinię A. Wilkonia (2002: 241): „Cechą swobodnych rozmów codziennych jest płynne przechodzenie z ledwie zarysowanego gatunku a na gatunek b czy c, bądź też skłonność do pewnych kumulacji wielu form wypowiedzi równocześnie. Ale czasem powstają też wyraźne »ogniska« skupione na danym temacie, a zarazem i na danym gatunku. Wypowiedzi rozmówców dążą wówczas do »wyczerpania« tematu, kumulacji środków, np. opisowych i oceniających, o różnym zabarwieniu ekspresyjnym, które [...] odgrywają ważną rolę w potocznych rozmowach.”

swą funkcję w ramach większej całości, ale może być z niej wyłączony, odłączony (Dunaj, red., 1999).

Rysują się dwie zasadnicze, wyraźnie zoponowane sytuacje istnienia modułu:

- moduł w rozmowie jest wyznaczony ramami delimitacyjnymi: inicjalną i finalną,
- moduł jest wprowadzony do rozmowy bez żadnych sygnałów metatekstowych.

Ale mogą też istnieć przypadki pograniczne, kiedy moduł ma tylko jeden

- dowolny – z wyznaczników delimitacyjnych:
- moduł ma tylko ramę inicjalną,
- moduł ma tylko ramę finalną.

Niezależnie od kształtu formalnego modułu można sądzić, że te momenty konwersacyjne z punktu widzenia ich tekstowości mają charakter albo zamknięty, albo otwarty.

Tak jak jeden z rozmówców inicjuje wprowadzenie jakiegoś modułu do rozmowy (drugi go zwykle akceptuje, choć nie jest on pozbawiony konwersacyjnego prawa odmowy uczestniczenia w zaproponowanej grze językowej), dokonując tego z obudową metatekstową bądź bez niej, tak prawo do zakończenia danego epizodu w rozmowie przysługuje dowolnemu rozmówcy. O zakończeniu modułu przesadzają nie jego właściwości formalnojęzykowe czy tekstowe, lecz intencja interaktantów, którzy decydują o tym, że można wrócić do zasadniczego typu ich interakcji lub przejść do innego modułu. Powrót do typu interakcji poprzedzającej wprowadzenie modułu lub zaproponowanie nowego modułu może dokonać się w trybie konsensusu, może też okazać się momentem trudnym, który będzie wymagać przeprowadzenia negocjacji.

I tu trzeba postawić kolejne pytanie: Czy moduł należy traktować jako ciało obce w strukturze rozmowy? Powszechność zjawiska każe myśleć, że nie. Tym niemniej warto zastanowić się nad jego funkcją. Co sprawia, że rozmówcy odchodzą jednak od ustalonego na wstępie typu ich spotkania językowego? Próbując krótko odpowiedzieć na to pytanie, powiedziałabym, że przyczyny – natury chyba mentalnej – są trudne do uchwycenia z wykorzystaniem narzędzi lingwistycznych.

Moduł może pojawić się na mocy decyzji jednego z rozmówców w dowolnym miejscu, punkcie rozmowy, czyli tworze konstruowanego przez co najmniej dwie osoby. Drugi rozmówca albo akceptuje wprowadzenie go, albo próbuje kontynuować zasadniczy typ interakcji, uznając, że jakiś jego element nie został doprowadzony do satysfakcjonującego go momentu. Tym samym z jego punktu widzenia zmiana parametrów interakcyjnych stanowi naruszenie integralności rozmowy, zagrożenie dla celu, intencji, z jakimi on przystępował do rozmowy. Wobec tego propozycję wprowadzenia nowego

tonu do rozmowy traktuje jako nierespektowanie jego praw w rozmowie, zakłócenie idei rozmowy, zepchnięcie go na pozycję podporządkowaną.

Przypomnijmy: interakcja językowa to komunikacyjne zetknięcie się na płaszczyźnie językowej dwóch podmiotów; mówiąc mniej abstrakcyjnie: ludzi, z których każdy dysponuje określonymi kompetencjami różnego rodzaju, ma zinterioryzowane modele produkcji i interpretacji (które nie muszą być identyczne dla każdego osobnika). Każdy z nich przystępuje wreszcie do rozmowy z pewnym bagażem indywidualnych doświadczeń komunikacyjnych i pewnym nastawieniem, określonymi oczekiwaniami, intencjami, celami.

Tym samym moduł, który jeden z interaktantów próbuje wprowadzić do rozmowy, może być przez drugiego odebrany jako zakłócenie wobec jego oczekiwań. To, co charakterystyczne dla rozmowy jako gatunku, w indywidualnym przypadku może stanowić przeszkodę komunikacyjną, szum w akcie komunikacji. Tu moduł będzie traktowany subiektywnie jako rozerwanie tkanki tekstowej rozmowy traktowanej globalnie, jako makroakt komunikacji.

Istnienie modułu jako elementu konstrukcyjnego rozmowy każe zastanowić się nad statusem tekstowym zarówno modułu, jak i rozmowy (choć w drugim przypadku istnieją satysfakcjonujące rozstrzygnięcia). Możliwe są tu następujące układy:

- moduł jako tekst, czyli tekst (wprowadzony) w tekście, czego konsekwencją może być autonomiczność tego elementu rozmowy, tzn. możliwość jego funkcjonowania poza ramami rozmowy,
- moduł jako składnik niesamodzielny pod względem tekstowym.

Potwierdza się to, że jako kryterium decydujące o uznaniu wypowiedzi – rozmowy za tekst należy brać pod uwagę również czynnik subiektywny, choć teoretyk tekstu wolałby tu widzieć kryteria obiektywne, uchwytne za pomocą instrumentarium lingwistycznego czy tekstologicznego. A jednak związaną z podmiotem komunikującym uwidoczniła się przecież w definicji tekstu jako „struktury znakowej ponadzdaniowej, występującej zarówno w komunikacji pisanej, jak i mówionej, zbudowanej z wypowiedzenia lub ciągu wypowiedzeń, stanowiącej pewną całość informacyjną – skończoną wypowiedź – z punktu widzenia nadawcy [wyróżn. – M.K.]” (Szczęsna, red., 2002: 305).

W zakończeniu chcę postawić jeszcze dwa pytania: Czy rozmowa-tekst nadal byłaby całością, gdyby z niej wyłączyć jakiś moduł? Czy moduł mógłby funkcjonować samodzielnie bez kontekstu, jakim dla niego jest rozmowa, jej dany moment? Moje odpowiedzi brzmią: Rozmowa jako całość może istnieć, nawet jeśli – *post factum* i sztucznie (byłaby to tylko procedura językoznawcza, jedna z wielu teoretycznych operacji na tekście) – wyjąć z niej jakiś moduł. Ale operacja taka nie jest naturalna, nie dokonuje



jej żaden z rozmówców. Moduł, wyjęty z interakcji, w jakiej został osadzony, jeśli jest identyczny z pewnym typem interakcji, może istnieć niezależnie, może ukształtować ramy nowej interakcji, ale to już oznacza zmianę parametrów rozmowy. Jeśli ma formę jakiegoś gatunku mowy, np. anegdoty, recenzji, opisu, wyjęty z kontekstu rozmowy, zachowa właściwości genologiczne swojego gatunku, choć zmieni charakterystykę pragmatyczną.

## Literatura

- Adam J.-M., 1990: *Eléments de linguistique textuelle*. Paris.
- Adam J.-M., 1992: *Les textes: types et prototypes*. Paris.
- Bachtin M., 1983: *Wspólny przedmiot badań nauki o literaturze i innych nauk humanistycznych*. W: Czaplewicz E., Kasperski E., red.: *Bachtin. Dialog. Język. Literatura*. Warszawa.
- Blum-Kulka S., 2001: *Pragmatyka dyskursu*. W: Dijk van T., red.: *Dyskurs jako struktura i proces*. Przekł. G. Grochowski. Warszawa.
- Bogusławski A., 1983: *Słowo o zdaniu i o tekście*. W: Dobrzyńska T., Janus E., red.: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Boniecka B., 1998: *Tekst potoczny a dyskurs*. W: Bartmiński J., Boniecka B., red.: *Tekst. Problemy teoretyczne*. Lublin.
- Dijk van T., 2001: *Badania nad dyskursem*. W: Dijk van T., red.: *Dyskurs jako struktura i proces*. Przekł. G. Grochowski. Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1993: *Tekst*. W: Bartmiński J., red.: *Współczesny język polski*. Wrocław.
- Dunaj B., red., 1999: *Słownik współczesnego języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- Grabias S., 1994: *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Kita M., 1998: *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*. Katowice.
- Kita M., 2001: *Modułowa konstrukcja rozmowy*. W: Krążyńska Z., Zagórski Z., red.: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*. T. 6. Poznań.
- Kruk J., 1998: *Filozoficzno-pedagogiczne aspekty rozumienia tekstu*. Kraków.
- Mayenowa M.R., 1979: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław [wydanie II].
- Śpiewak P., 2002: *Słowa modne i niemodne (słownik)*. „Nowa Res Publica”, nr 10.
- Szczęsna E., red., 2002: *Słownik pojęć i tekstów kultury*. Warszawa.
- Vion R., 1992: *La communication verbale. Analyse des interactions*. Paris.
- Warchała J., 1991: *Dialog potoczny a tekst*. Katowice.
- Wilkoń A., 2002: *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994: *Struktura tekstu rozmowy potocznej*. Katowice.
- Żydek-Bednarczuk U., 2001: *Komunikacja językowa w instytucji*. W: Habraszka G., red.: *Język w komunikacji*. T. 1. Łódź.

Małgorzata Kita

## **Textual Status of a Model of Conversation**

### **Summary**

The author – in connection to modular construction of a conversation – raises a question what – from a point of view of a dialogue text created by at least two people – a module is: 'an episode', phase, digression, pause, interlude, retreat, insertion, parenthesis in a conversation in some cases. Two fundamental, clearly opposing situations of model creation are pictured here: (1) a module is determined in a conversation by delimitation outlines: initial and final, and (2) a module is introduced to a conversation without any meta-textual signals. A module may have a status of a text, i.e. is a text [introduced] in a text, which may result in the autonomy of this particular element of a conversation, i.e. possibility of its functioning beyond the outline of the conversation. It can also be a dependent component of conversation in terms of textuality.

Małgorzata Kita

## **Der textliche Status des Gesprächsmoduls**

### **Zusammenfassung**

Sich auf die modulare Konstruktion eines Gesprächs beziehend stellt die Autorin die folgende Frage: was ist ein Gesprächsmodul vom Gesichtspunkt eines, von mindestens zwei Personen gebildeten Gesprächstextes („Episode“, Phase, Digression, Einlage, Pausenfüller, Einschaltung und in manchen Fällen – Parenthese). Es gibt zwei grundlegende, deutlich gegenteilige Situationen, in denen ein Modul vorhanden ist: (1) der Modul ist im Gespräch durch Delimitationsgrenzen angesetzt: Anfangs- und Endgrenze; (2) der Modul wird in ein Gespräch ohne metatextliche Signale eingeführt. Ein Modul kann den Textstatus haben, ist also ein, in den Text eingeführter Text, was eine Autonomie des Gesprächselementes, d.h. sein Vorhandensein außerhalb des Gesprächsrahmens, zur Folge haben kann. Er kann auch ein textlich nichtselbständiger Bestandteil eines Gesprächs sein.